

Nieprawdziwe informacje, teorie spiskowe to dzisiaj stały element infosfery. Dezinformacja medyczna stanowi znaczną część tych niebezpiecznych zjawisk. Coraz więcej instytucji stara się zbadać zjawisko dezinformacji i jej przeciwdziałać. 27 kwietnia odbyła się premiera ważnego raportu NASK PIB „Paradoks spiskowy. O lęku przed innymi, potrzebie silnego państwa i podatności na narracje dezinformacyjne”.

NASK Państwowy Instytut Badawczy przeprowadził badania na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków (ponad 3,6 tys. osób), a ich wyniki pozwalają przyjrzeć się temu, jak na wiarę w spiski wpływają m.in. poglądy, poziom wiedzy czy sposób korzystania z mediów.

*- Raport obala wiele mitów na temat podatności na teorie spiskowe. Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są wystarczającą ochroną przed dezinformacją. Najważniejsze jest to, jak podchodzimy do informacji i czy umiemy je weryfikować – powiedziała podczas konferencji prasowej jedna z autorek raportu, Agnieszka Ładna, Kierownik Zespołu Badań nad Cyberprzestrzenią i Cyberbezpieczeństwem w NASK.*

Ten element wyniku badań wskazuje też na to, jak ważna jest edukacja – zarówno dotycząca ważnych obszarów życia społecznego, jak zdrowie, klimat, bezpieczeństwo – ale również uczenie jak sprawdzać informacje, gdzie szukać rzetelnej, potwierdzonej wiedzy, jak nie ulegać manipulacji.

### **Ani płeć, ani miejsce zamieszkania, ani nawet wykształcenie**

Z Raportu wynika, że w dezinformację, teorie spiskowe wierzą niemal tak samo kobiety jak i mężczyźni, mieszkańcy dużych i małych miast oraz miejscowości. Przed podatnością na dezinformację nie chroni też znacząco wykształcenie. Nie jest też prawdą, że osoby starsze są bardziej podatne na dezinformację. Badania pokazują, że osoby starsze wykazują największą odporność na narracje spiskowe. Mniej odporni są młodzi dorośli w przedziałach wiekowych 30-39 lat i 18-29 lat.

Okazuje się, że największy wpływ na podatność na dezinformację, w świetle badań NASK, ma światopogląd. Szczególnie mocno wybijają się ksenofobia, lęk, niechęć lub wrogość wobec obcych, czyli osób innej narodowości, kultury, języka lub religii. Jednocześnie grupa badaczy z NASK wskazuje w swoim Raporcie na „paradoks spiskowy”, czyli szczególną, najwyższą podatność na dezinformację i teorie spiskowe wśród osób łączących prawicowość kulturową z lewicowością ekonomiczną (oczekiwanie opieki państwa).

Okazuje się również, że znaczenie ma rodzaj platformy społecznościowej, z której osoba czerpie informacje. Największe nasilenie podatności na dezinformację jest wśród użytkowników platform opartych na krótkich materiałach wideo „podsuwanych” przez algorytmy (np. Snapchat, TikTok). Niższy poziom podatności wykazują użytkownicy platform tekstowych i relacyjnych (Facebook, X, LinkedIn).

Problematyczne okazało się też „czytanie wszystkiego”, a osoby, które sięgają po treści ze wszystkich możliwych źródeł – rzetelnych, plotkarskich, skrajnych – są bardziej narażone na uleganie dezinformacji. Chaos informacyjny nie poszerza horyzontów, a jedynie sprzyja dezorientacji. Badania NASK pokazują też, że teorie spiskowe i dezinformacja „chodzą parami”. Jeśli ktoś wierzy w jedną teorię spiskową, np. dotyczącą klimatu, znacznie łatwiej uwierzy też w inną, np. na temat zdrowia.

Co zatem chroni przed uleganiem dezinformacji i teoriom spiskowym? Raport pokazuje, że największe

## Paradoks spiskowy – co decyduje o podatności na dezinformację

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 28, kwiecień 2026 08:31

Tomasz Smaś

Odśłony: 134

---

znacznie mają umiejętności sprawdzania informacji i oceny źródeł. A, jak wynika z badania, w tym zakresie Polacy czują się pewnie. Co trzeci badany wysoko ocenia swoje umiejętności rozpoznawania fałszywych treści.

### Dezinformacja medyczna

Ośrodek Analizy Dezinformacji NASK w 2025 roku odnotował ponad 46 tysięcy treści będących dezinformacją, a wśród nich szczególnie dużo było dezinformacji medycznej.

Rzecznik Praw Pacjenta od kilku lat identyfikuje problem dezinformacji medycznej jako czynnika wpływającego negatywnie na zdrowie i życie pacjentów. Często za dezinformacją medyczną stoją osoby, które cynicznie zarabiają na propagowaniu nieprawdziwych informacji, np. zniechęcając pacjentów do systemowego leczenia w zamian oferując własnej produkcji „specyfiki”.

*- Odpowiedzią na tego typu działania jest procedowana nowelizacja ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta tzw. „lex szarlatan”. Chcemy chronić pacjentów przed oszustami, którzy chcą zarabiać na pacjentach żerując na ich zdrowiu i życiu – mówi Bartłomiej Chmielowiec Rzecznik Praw Pacjenta.*

Jednocześnie autorzy Raportu NASK wskazali na rolę działań państwa w obszarze przeciwdziałania dezinformacji, w tym na spodziewane pozytywne efekty „lex szarlatan”. Szczególnie ważna jest edukacja i szybkie reagowanie na nieprawdziwe treści. Badacze podkreślili też uczulanie społeczeństwa na to, by sprawdzać, komu i czemu służy dezinformacja, kto z niej czerpie korzyści. W przypadku większości dezinformacji medycznej odpowiedź na to pytanie jest oczywista – szarlatani.

Pełny Raport znajduje się na stronie [NASK](#).

*Źródło: Rzecznik Praw Pacjenta*